

(Dalszy ciąg Wiadomości Polskich.)

Dnia 2 b. m. odebrał Rząd w Paryżu oficjalną depezę telegraficzną, o śmierci Cesarza Rosyi Mikołaja I.

WIADOMOŚCI ZE WSCHODU.

Stambuł 8 Lutego 1855.

Ruch i czynności wojska francuzkiego i jego administracyi są nadzwyczajne; każdy patrzy z zadziwieniem na te olbrzymie zasoby i tę potęgę Francyi. — Pod. Pułk. Przewłocki wyjeżdża w przyszłą sobotę. Otrzymał to co żądał, to jest, fundusze na ukompletowanie 2go pułku Kozaków. Na to ma rozkaz do Izmail Paszy, od ministra wojny Rize-Paszy, — oraz miejsce w tym pułku dla zaciągających się ochotników tu w Stambule i uwolnienie dezertarów jest już zadecydowane przez Rize-Paszę.

Przyszło do Stambułu 39 pak butów dla Kozaków, które pierwszym parostatkiem, odesłane zostaną do Warny i oddane Sadykowi-Paszy.

W Azji w Erzerum ma się znajdować wiele dezertarów z wojska rosyjskiego.

Stambuł, 12 Lutego 1855.

Z Krymu nie mamy nic ważnego. Powiadają że w Eupatoryi Tatarzy, którzy znajdowali się w mieście, napadli na magazyny kupieckie i zabrali co mogli, i utrzymują że Turcy do tego rabunku należeli, ale temu wierzyć niepodobna.

Francya posłała znaczną ilość zboża dla mieszkańców w Krymie, gdyż są w najniebezpieczniejszym położeniu.

Generał Zamoyski przez 25 dni zatrzymany był lodami na Dunaju które co dnia stawały się gęstsze, lękał się, że ten stan może jeszcze długo potrwać i zdecydowany był sam jeden przepłynąć do Ruszcznku, aby co prędzej do Szumli pośpieszyć.

Z raportów jakie otrzymał z Szumli, bardzo jest zadowolniony. Dano Kozakom koszary, konie kupują się, a w Bnkareście robią siodła. Już 2gi pułk jazdy znajduje się w ilości z 180ciu ludzi i przed wiosną stanie się kompletnie uformowany i do boju gotowy.

Jest nadzieja że i 3ci pułk będzie sformowany, oraz bataliony strzeleckie.

— Czuję także święty obowiązek oświadczyć i przyznać sprawiedliwość i zasługi dla sprawy, naszemu zacnemu Mniszce Siostrze Mikołowski, która przez tyloletnią gorliwość i poświęcenie się, ma niezaprzeczone prawo do wdzięczności Rodaków. Chrześcijańska ta dusza, wie czego trzeba sercom naszym, umie święcie nas pocieszyć, umie zachować ten rodzimy, narodowy stosunek, oddając wiele ułóg cierpiącym współrodakom, znajdującym się na Wschodzie. — Jest to dobrze służyć Rogu i Ojczyźnie

27 Stycznia, 1855 r. [CZABAN, na Dobruczy.

. Po wyjściu Moskali, Greci poczęli podniecać powstanie. Porucznik Uszakowski z kilku Kozakami zaraz w Babadach bunt uśmierzył, a patrole kozackie chodząc po nad Dobruczą, powagę rządów Sultana przywróciły.

Mehmed-Sadyk Pasza otrzymał list od Izmail Paszy zastępcy Naczelnego Wodza Omera Paszy, z wielkimi pochwałami dla Por. Uszakowskiego i dla całego korpusu Kozaków. Oni to trzymają całą awangardę przed nieprzyjacielem, na nich obecnie polega, straż i obrona całej Dobruczy.

Porucznicy Uszakowski i Raznochwytów z korzyścią rekonesansu robili.

Jeden prosty Kozak przebrawszy się po chłopsku, dozierał w Tulczy kap. Garczyńskiego ciężko ranionego, którego Moskale jako jeńca trzymali, a uchodząc z Tulczy zabrali go z sobą. Niewyjaśniona przeto dotąd pewność: czy Garczyński żyje czy zmarł z śmiertelnych ran jak pierwsze rapporta podawały.

W bitwie pod Tulczą zabitych było w 5tej sotni 14 Kozaków, a 6ciu wzięto w niewolę, — z 4tej sotni zabrali Moskale 4ch Kozaków.

Wycieczki nocnej i napadu Moskali na Tulczę, niebył żaden inny powód, tylko uchwycenie Mehmed-Sadyka Paszy, sądząc że się znajduje w Dobruczy, kiedy Pasza zostawał jeszcze w Ibraiłowie.

Mieszkańcy Dobruczy ntrzymują że generał Uszaków przeznaczył 25 imperiałów, kto żywcem lub nieżywego dostawi Mehmed-Sadyka Paszy.

Szumla, 6go Lutego 1855.

U nas wszystko idzie dobrze, coraz dywizyon się pomnaża i dziś mamy 200 młodzieży, dość dobrze zorganizowanej, już wyćwiczonój. Mrozy były do 17 gradusów Reomura, ale od dwóch dni mamy wielką odwilż. Śnieg szybko topnieje. Mówiono nam że w Konstantynopolu jest wiele pięknej młodzieży polskiej, że woli bruki zbijać i znosić niewygody jak w nasze hufce: pośpieszyć. Pytam się więc Ciebie, dla czego jej nie wypędzasz. Kiedyżeśmy mieli więcej nadziei dla nas, jak dzisiaj, a do tego, wszakże to Pułk polski, Polacy dowódcami i polska komenda.

Dnia wczorajszego 1 Marca r. b. Xiążę Władysław drugi syn Dostojnego Xięcia Adama Czartoryskiego, zaślubił Xiężniczkę Rianzares Córkę Krystyny Królowej Hiszpanii. Uroczystość ta, miała miejsce w Malmaison w okolicy Paryża dzisiejszym mieszkaniu Królowej, o godzinie 11 z rana, w obec oboch Dostojnych Rodzin. Błogosławił Małżeński związek Jego Eminencya Kardynał Arcy Biskup z Bordeaux DONNÉ, w asystencyi Biskupa Versalskiego. Jego Eminencya Kardynał miał stosowną przemowę.

Zaproszeni byli na tę uroczystość do Malmaison ze strony Rodziców Xięcia Władysława jako świadkowie P. Barzykowski Stanisław, były członek Rządu narodowego; P. Morawski Teodor był Minister Spraw Zagranicznych; Generał Skarżyński,

Hr. Arnold Skórzewski; z Rodzin Xiążę Eustachy Sapieha z Żoną; Hr. Herman i Józef Potoccy, oraz inne dystyngowane osoby.

O godzinie 3 i kwadrans po południu Dostojne Małżeństwo z Rodzicami powróciło do Paryża, powitani zaraz przez orszak młodych Polek wychowanek Instytutu Hotelu Lambert i Szkoły Świętego Kazimierza.

O godzinie 4 Xięstwo otoczeni całą swoją Rodziną i przybyłą Dostojną Synową uprzejmie przyjmowali licznych gości, Xiążę Witold każdego gościa przedstawiał Xiężnej Władysławowej.

Przybył także Instytut Przygotowawczy polski, którego Xiążę Ojciec jest Założycielem i Opiekunem. Członek Rady tego Instytutu P. Jedliński; w przemówieniu swoim w języku francuskim, złożył Dostojnym Małżonkom powinszowanie, wyrażając uczucia polskiej młodzieży, przywiązania i wdzięczności młodemu Xięciu za Jego Chrześcijańskie cnoty i patriotyczne prace dla dobra sprawy Ojczyzny.

O godzinie 9 na zaproszony przez Xięstwo wieczór, liczne grono Polaków i cudzoziemców przyjaciół Xięstwa, napełniło obszerne salony Hotelu Lambert. Z przyjemnością widzieliśmy wielu cudzoziemców i imion Rodaków chlubnie znanych całemu krajowi, ale wszystko niemal co tylko Emigracya w Paryżu liczy najżywotniejszem w swoim łonie, pośpieszyło zaraz po odbytem ślubie okazać Xięciu Władysławowi i Jego Małżonce, szczerą dla Nich przychylność i przywiązanie dla Jego Dostojnej Rodziny, z tem przekonaniem że Dostojna Małżonka wstępując w rodzinne związki z Domem najświetniejszym i najzasłużeńszym w Polszcze, przyniesie pociechę Rodzicom, a chubę naszój Ojczyźnie.

Po ogłoszeniu drukiem Okólnika P. Mirosławskiego, okazało się w publiczności polskiej powszechne uczucie rzetelnego narodowego patriotyzmu. Xiążę Witold zaraz odbierał i teraz odbiera z wielu zakładów listy, licznemi opatrzone podpisami Rodaków, z oświadczeniem dla Niego wysokiego szacunku i ich życzliwości.

Nadto, Wydział korespondencyjny i pismo « *Wiadomości Polskie* » otrzymały powszechne zażądanie ogłoszenia drukiem rzeczonych listów i adresów.

Skoro więc doszła do Xięcia Witolda wiadomość pochlebna, a równie niespodziewana, że współ rodacy zamierzają dać Mu publiczny dowód ich szacunku i zaufania, pornczył nam aby w niniejszem piśmie oświadczyć w Jego imieniu: że z całym sercem, serdecznie im dziękuje za uprzejme zgłoszenie się do Niego, tudzież uczuł niemałą radość i prawdziwą pociechę, że takowe w tym razie niemały na celu podchlebić Jego Osobie, ale raczj spotykając się w zobopólnem wewnętrznym uczuciu, poprzeć rzecz krajową, bo to jest cel który nas wszystkich sprowadza do jednego działania. Siły wielu w jedność łączy, co tworzy środki dla wszelkich społeczeństw i największych narodów, dojścia do siły i potęgi.

To więc pojęcie, ta gotowość, i oświadczenie współrodaków które Mu sami czy-

nić raczyli, dają pewność, że czują się gotowymi w stałości i wierności do skutecznych ofiar dla dobra Ojczyzny.

METYNGI W ANGLII.

Metynę w Bath.

Pod prezydentwem Majora miasta Pana HUNT, odbyło się w Bath zgromadzenie dla uchwalenia petycii do parlamentu za Polską, dla posłania adresu do Xięcia Czartoryskiego, i dla wyrażenia zaufania w ministerstwie Lorda Palmerstona, który, w mniemaniu Lorda Dndley Stuarta, przywiezionym na zgromadzeniu, był najważniejszym Ministrem Anglii, jako najprzychylniejszy dla Polski.

Tak tedy przychylność dla Polski jest pierwszym tytułem Lorda Palmerstona, w mniemaniu mieszkańców miasta Bath, do zaufania w jego ministerstwie, dziś wstrząśniętém niezgodami wewnętrznymi samychże członków Rządu.

Czuje to głęboko lnd angielski że rozwiązanie kwestii wschodniej leży w rozwiązaniu kwestii polskiej, porusza się więc sam na widok upornej opieszałości, nieledwie niechęci, z jaką Rząd jego dotąd krążyć się zdawał około kwestii polskiej. Pełnemi więc mądrości zdały nam się uchwały i mowy miane w zgromadzeniu w Bath, gdzie zebrani radzić nad rzeczą polską osądzili, za rzecz przyzwoitą oprzeć ją o trzy żywotne jej dziś punkta : Parlament, ministerium angielskie, i Xięcia Czartoryskiego. Niepominęli też i Cesarza Francuzów, o którego przychylności dla sprawy polskiej na chwile nie wątpili. — Nowe zgromadzenia tego były wytrawne, guntowe, głębokie, uczące. Gdziekolwiek jaki zarzut słyszeli przeciwko Polsce przytaczali go pokazując jego płońność. Najserdeczniejsze mowy, jeżeli już wybór zrobić mamy, były mowa Prezydującego i Pastora, wielbego J. Murch. Jeden i drugi wyznali, że należą do głównego *Towarzystwa Pokoju*; jeden też i drugi najmocniej pragnęli odstawienia Polski, jako najpewniejszej rękojmi świata. O ile szranki pisma pozwolą, przywieziemy główniejsze z tych mów ustępy.

Prezydujący zagajając posiedzenie, w mowie pięknej a obszerniej, dowodził po trzeby, i pokazywał podobieństwo, odbudowania Polski : « odbudowanie Polski, wynurzał, równie jest kwestią angielską jak polską, i nie możemy pomiać jedną zebymy się zaraz nie stawali obojętni na interesa : bezpieczeństwa drugiej. »

Czytał następnie zgromadzeniu list otrzymany od P. Waltera Sawage z Landor, znanego i wysoce cenionego pisarza w Anglii : tak dla swojej nauki jak i pocziwośći i opinij liberalnych, « Panie Mayorze, chociaż nigdy nieuczęszczam na zgromadzenia publiczne, pozwól jednak że Ci podziękuję za położenie nazwiska mego, między tymi którzy łączą się w zdaniu swoim względem Polski. — Z niecierpliwością oczekuje aby szlachetny, rozumny i energiczny Xiążę — Xiążę Adam Czartoryski — dożył chwili kiedy ujrzy wskrzeszenie kraju w śród którego ruin stała Jego kolehka. Nigdy niebyło rządcy patryotyczniejszego, łagodniejszego, wspanialszego i oświeceniszego. Bógdajby ten najwymowniejszy z pisarzy, niedawno z waszego miasta, (alluzia

do Jenerała Sir William Napier) był przytomny obecnie! Niezgojone rany jego, które poniósł w służbie auglii, przestałyby mu dolegać, gdyby mógł powstać z łoża swego, raz jeszcze stanąć pomiędzy wami i dodać swoje wiekopomne nazwisko do waszjej poważnej protestacji. »

Daléj Mayor cytował wstęp z listu hrabiego Szaftesbury, gdzie ten mówiąc o sprawie polskiej i o Xięciu Czartoryskim, tak się wyraża : « Przekonany że to zadanie jest najwyższej politycznej wagi dla honoru i interesów Europy i cywilizcii, mniemam że wyrażenie sympatii adresowane do tego dobrego potryoty Xięcia Czartoryskiego, mieć będzie zbawienny i krzepiący skutek.

Pan W. T. BLAIR, który wnosil pierwszą uchwałę téj treści : *iz odbudowanie Polski nietylko położy skuteczną zawadę dalszym grabieżom moskiewskim, ale nadto godzi się ze sprawiedliwością i ze zdrową polityką*, rzekł, że narody tak jak indywidua, tak zbierają, jak sieją; że Anglia dziś zbiera owoce bezrozumu swego że pozwoliła na rozbiór Polski. Twierdził daléj, że zabranie Krymu pozbawi tylko Rosyą uroku, ale kto chce jęj cios zadać, ten musi przenieść go do Polski.

Wielebny HIERONIM MURCH, wnosil drugą uchwałę, któręj treść : *że zaciąganie Polaków do wojska rossyjskiego, pomnaża siły Cara a szkody Europy: że polskie posiłkowe wojsko byłoby wiernym sprzymierzeńcem dla Państw Zachodnich, i że pomoc polska powinna być z serdecznością przyjęta, i usiłowania Polaków szlachetnie poparte*. Następcza się pytaicie, rzekł, ten wymowny a serdeczny mówca, czy pora obecna jest właściwą do rozbiegania rzeczy o narodowości polskiej. Nikt nie wąpił o potrzebie odbudowania Polski, ale nie wszystkim jawne były podobieństwo i właściwość tego odbudowania. Są jedni, którzyby poczekać jeszcze radzili aż się Prussy ostatecznie oświadcą; drndzy, którzyby się naprzód przekonać chcieli o gotowości Austrii do ofiar; inni, że należałoby się naprzód zapewnić, jak daleko pójdzie za nami Rząd francuzki; inni, że może Rząd nasz własny niechciałby iść tak daleko; inni nareszcie sądzą że Polacy sami rządzić się nie potrafią. — Co do Pruss, cieszyć się należy, powiadał, że nie są z nami, bo to tem łatwiejszem robi rozwiązanie kwestyi odbudowania Polski. — Co do Austrii, przytaczał słowa Meter-nicha, wyrzeczone 21go Lutego 1815, że wzniesienie Polski, jest Austrii najlepszą polityką i że podział się dokonał w brew widokóm Monarchii anstryackiej. — Co do Francyi, oto mówił, namflet pod tytułem *list do Cesarza*, który się rozszedł, jak się z przyjemnością dowiaduje, w licznych exemplarzach i mam nadzieję że wywrze wpływ na umysł Cesarza. Francyi szczęściem w téj chwili jest, że jęj tron zajmuje Mąż zdolny korzystać z doświadczenia. Ludwik Napoleon jest to człowiek co nieczytał na próżno historyi swego Stryja i historyi Francyi: Ten podnosi armię swoją do 600,000! I na co? Część, zapewne, pójdzie do Sebastopola; ależ wąpiż kto z nas że nieposzle znaczniejszej jeszcze siły do Polski, jeżeli Francya i Anglia powiedzą że Polska musi być wolną. (Okłaski.) Co do Rządu naszego, niepotrzebuję wam powiadać że początkowanie w tych rzeczach u nas niezależy od dzisiejszego ani

żadnego innego Rządu. (Oklaski.) Ludu to naszego rzeczą w takich razach brać początkowanie, niechże więc wyrzeczcie wolę swoją, do której się Rząd nasz w walce obecnej ma zastosować. (Oklaski :) Sześć miesięcy temu próżne może byłyby nasze usiłowania, bo dopóki Lord Aberden był u steru władzy, nietylko by wojna szła leniwo, ale wszystkie cele jęj wielkie byłyby za próżne. (oklaski :) Z Lordem Palmerstonem u władzy, rzecz będzie się miała inaczej. (powtórzone oklaski :) Mam o to w ręku pamflet napisany przez Polaka (P. Waleriana Krasieńskiego :) w którym są przytoczone słowa Męza którego pamięć jest drogą dla każdego i którego imię powtarzane zostanie jak długo imię Polski znane będzie — niedawno zmarłego Lorda Dudley Stuarta. (oklaski :) Ten w Maju, roku przeszłego, wyrzekł, iż zdanie prywatne Lorda Palmerstona słyszałem, że najniezawodniej zhawienną rzeczą było aby Turcyja utworzyła Legion polski — ale, dodawał, że Lord Palmerston nie był Ministrem Spraw Zagranicznych, ani pierwszym Ministrem. Jakże pragnę żeby był mówił Lord Stuart (okla:). Lord Palmerston jest dziś pierwszym ministrem i wiedząc teraz myśli jego, któż wątpić będzie: że Rząd nasz teraz głosu podniesionego za odbudowaniem Polski słuchać nie będzie. (okla:).

Niektórzy mniemają że chcąc dźwignąć Polskę, bierzemy za dużo na barki nasze, i że tym sposobem przedłużymy klęski wojenne. Wyznam bez wstydu że ja i pan Prezydujący należymy do Towarzystwa pokoju. Ale ludzie, niestety, nieodpowiadają warunkom tego stanu: świeże wypadki dowodzą że niejesteśmy jeszcze w okresie w którym obejść się będziemy mogli bez wojny. (okla). Sądzę że Anglia w polityce swojej była za nadto samolubną; za nadto dbała o swoje własne powodzenie; za nadto obojętną na krzywdy, gorycze i cierpienia innych krajów. (słuchajcie) Gdyby w 1831, kiedy Polacy powstałi, Anglia wyciągnęła ramię swoje i pokazała że jest gotową pomóc Polsce, Rossya byłaby odepchnięta od swych własnych granic, i mybyśmy byli uniknęli prawdopodobnie dzisiejszej wojny, i naszych klęsk w Krymie. Jedna rzecz jest niezawodną, że wielkie prawo chrystyanizmu stosuje się równie do Narodu, jak do osób, kochajcie jedni drugich i pomagajcie sobie wzajemnie.

Następnie uchwalono petycję do Parlamentu za Polską.

Potem wniesiono uchwałę zaufania w Ministerium Lorda Palmerstona w tych słowach: « Zgromadzenie nasze oświadcza że ma zupełne zaufanie w ministrach J. K. Mości, którego wielce szanowny wice-hrabia Palmerston jest pierwszym ministrem, iż utrzymują honor narodu Brytyjskiego, i w najserdeczniejszym przymierzu z Francją, niczego nieopuszczają do postawienia pokoju europejskiego, na pewnej i trwałej podstawie, i serdecznie wierzą że między zabezpieczeniami pokoju, odbudowanie Polski będzie miane na pierwszym względzie.

Nakoniec uchwalono adres do Xcia Czartoryskiego, po którym zabrał głos P. Żabba, i wynurzył z jaką niewypowiedzianą przyjemnością przysłuchiwał się wybornym mowom i wytrawnym rozmowom mówców tego zgromadzenia. Traktował sam rzecz Polski wymownie, i zachęcając Anglików do nieustania w wołaniu za Polską,

zabawił ich wyrażeniem, które malowało z jaką łatwością władał ich językiem. W języku angielskim, wyraz « *Pole* » ma wielorakie znaczenie. Między innemi znaczy *Polaka i kij*. P. Żaba tedy rzekł do swych słuchaczy — Moskalów nazywano powszechnie niedźwiedziami, nie właściwszego, jak chcąc powściągnąć ich od szkody, prościć Xcia Czartoryskiego aby ich poszturgał *Polakami* (okla. i uśmiech).

Adres z miasta Bath.

DO

J. X. Mości XIĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO.

Jaśnie Oświecony Panie,

Współczucie ludu Brytyjskiego dla wielkich politycznych nieszczęść Polski nie jest świeżej daty, ale w tej chwili nabrało więcej mocy i dzielności pod tłokiem chwilowych okoliczności, które zdają się zapowiadać nadchodzący tryumf sprawy Śłuszności i Wolności. Wielka Brytania i Francja mają wysoką misję do spełnienia w prowadzeniu interesów ludzkości, i ich szczere przymierze ukazuje jutrzeńkę nowej ery w której krzywdy będą naprawione, a ciemiężcy ukarani. Męczeństwo Polski nie przejdzie i nie może przejść bez odebrania należnej nagrody. Walczyła, cierpiała za swą narodową niepodległość i za wolność, i musi teraz otrzymać obydwa te przedmioty żądań swoich. Mamy wiarę że odbudowanie Polski jest nieodzowną koniecznością dla zapewnienia harmonii w postępie cywilizacji. Wiemy również że wielkie trudności stoją na drodze do osiągnięcia tego celu, ale tuszymy sobie że wszystkiemi przewodzącą Opatrzność, wyznaczy powodzenie dla usiłowań Mocarstw Zachodnich. Tymczasem zbliżamy się do Waszój Xiążęcej Mości, jako do świetnego Naczelnika Polski, z uczuciami współludzkości, prosząc abyś chciał komunikować naszą sympatię jój wygnanym synóm, których wytrwała cierpliwość i stałość wśród najdotkliwszych okoliczności, daje im prawo do naszego uwielbienia.

W imieniu Zgromadzenia,

Bath, 15 Lutego 1855.

(*podpisano*) : W. HUNT, prezydentujący.

LIST 2gi.

10 Lutego 1855.

Wypadki w około nas nabierają co raz więcej ważności. Wyrabiamy więc wspólne nasze pojęcia sprawy, osób i okoliczności, abyśmy byli przygotowani na wszystko. Do uzupełnienia myśli mojej w przeszłym liście o niekorzyści przymierza z żywiołami i zasadami które nie są potęgą obecną, których przyszłości jest niepewna, które obwinałem o opuszczenie, o zaparcie się nas w krótkiej chwili ich rządu, winienem zadać pytanie : Czy naród wstrząśnięty rewolucją, zmieniający formy i prawa dawne, reformujący, przeistaczający wszystko, w imieniu tej lub owej zasady, a szczególnie ściśle demokratycznej, czy taki naród, w chwili swój metamorfozy politycznej, jest silny i czy może innym iść w pomoc ?

Ci co w braku rozumowania dokładnego odwołują się zwykle do wypadków historycznych, do przykładów przeszłych, wykrzykną natchniami na moje pytanie : jak możesz wątpić o sile narodu rewolucyjnego, jeżeli nie zapomniałeś chwały, siły i potęgi rewolucyi 1789 roku ? Nie zapomniałem jój, odpowiem, ale zważać sobie że taka rewolucya, już się nigdy niepowtórzy we Francyi. Coś podobnego może nastąpić w Austryi i Rossyi tylko, bo stan społeczny tych ostatnich krajów, jest podobny do stanu Francyi przed rewolucyją 1789 roku, który wyobrażać można w dwóch słowach : *przywilej dla części, niewola dla ogromnej większości.*

W takim stanie społeczeństwa, narodu, wybuchła rewolucya może, nabrać wielkiej potęgi i energii, i wznieść entuzjazm mass do najwyższego stopnia. Ale naród używający już choć nmiarkowanej wolności i równości politycznej, religijnej, prawnej, handlowej i instrukcyi, — może zrobić rewolucyą pod hasłem i chorągwią więcej postępowych wymagań, ale wstrząśnieniu temu już nigdy nie nadą tak dzikiej i energicznej siły, jak ten co wychodzi po raz pierwszy z niewoli. Bo rewolucye krajów konstytucyjnych rohione są przez części nie przez massy ; częśćka więc trzymająca chwilowo, nie utrzyma się przy władzy jak tylko przez ustąpienia, przez szanowanie wszystkich interesów, przez zastosowanie się do życzeń większości, przez nieograniczone umiarkowanie i formy prawności. Ile wszystkie przymioty potrzebne do trwałości, są całkiem przeciwne owój tradycyjnej energii konwencyi ; a reformy przedsięwzięte więcej znajdą nieprzyjaciół wewnętrznych niż zewnętrznych. Z tąd słabość polityczna. Uważmy i to jeszcze, że nie tylko zwyciężeni, są przeciwni tym reformom, ale między zwycięzcami odcienia ogromne w dążnościach i żądaniach, ambicya, chęć władzy, są przeważną przeszkodą do utworzenia jednności silnej na wewnątrz i zewnątrz.

Ludzie rewolucyi 1848 roku, przynajlepszych dla nas chęciach, nie mogliby nam przyjść w pomoc, bo pod nimi wrzała inna rewolucya : *reakcya*. Naród nie wyszedł za granicę Francyi, nie emigrował jak szlachta Ludwika XVI ; ale opierał się myślą i wotami doktrynóm.

Fouriera Prudhona i Ludwika Blanc. Zwycięzcy chwili, zwyciężeni na jutro, obwinieni i sądzeni, niewiem czy dziś nawet zrozumieli dla czego ich przejście błyskawiczne po scenie politycznej, było tyle szybkie ile krótkie. Nie jest moim zamiarem pisać tu historyą tych wypadków ; wykazałem tylko słabość i niemoc przypuszczonego przyjaciela nawet, który po wstrząśnieniu za wiele ma myśleć o sobie i swoich aby mógł się nimi zająć.

(D. c. n.)

Wszelkie zgłoszenia dotyczące się administracyi pisma, nie odbierania takowego, przysyłanie opłat i t. p. adresowane być powinny do Józefa Łopacińskiego, Boulevard Montparnasse. 129, a Paris. — Wszelkie zaś artykuły do zamieszczenia do Stanisława Leonarda Gajewskiego, rue de l'Ouest, 28, a Paris.

dnia 2 Marca 1855.